

Kosowo po wyborach: wszyscy przeciw zwycięzcy

Marta Szpala

Kosowska Partia Demokratyczna (PDK) premiera Hashima Thačiego po raz trzeci wygrała wybory parlamentarne, uzyskując 30,7% głosów. Pokonała tym samym Demokratyczną Ligę Kosowa (LDK) byłego burmistrza Prisztiny Isy Mustafy (25,7%). Do parlamentu weszły także Vetevendosje (Samostanowienie) z 13,5% głosów, Sojusz na rzecz Przyszłości Kosowa (AAK) byłego premiera Ramusha Haradinaja (9,65%) oraz Inicjatywa dla Kosowa (NISMA) secesjonistów z PDK (7,3%). Poza parlamentem znalazł się Sojusz na rzecz Nowego Kosowa (AKR). Frekwencja wyniosła 41,5% i nie odbiegała zasadniczo od przeciętnej frekwencji w tym państwie.

Komentarz

- Pomimo frustracji społecznej spowodowanej złą sytuacją gospodarczą, nepotyzmem i korupcją, rządzącej partii PDK udało się utrzymać poparcie porównywalne z wynikiem w wyborach 2010 roku. Jedną z przyczyn sukcesu było podniesienie w marcu br. pensji w sektorze publicznym o 25% i obietnica kolejnych podwyżek w latach następnych, co może zdestabilizować budżet państwa.
- Hashim Thaçi będzie miał poważny problem ze sformowaniem koalicji rządzącej. Jeden z obecnych koalicjantów – AKR – nie dostał się do parlamentu, a głosy ugrupowań mniejszości narodowych, w tym Serbów, nie wystarczą do utworzenia stabilnej koalicji. Pozostałe ugrupowania na obecnym etapie odrzucają opcję współtworzenia gabinetu z Thačim, oskarżanym o blokowanie efektywnej walki z korupcją, zorganizowaną przestępczością i rozliczenia zbrodni wojennych. Partie będące dotychczas w opozycji zapowiadają zbudowanie koalicji, która przy poparciu skrajnie prawicowego ugrupowania Vetevendosje mogłaby przejąć władzę. Próba utworzenia gabinetu z pominięciem Thačiego i PDK rodzi kontrowersje natury konstytucyjnej, dotyczące desygnowania na premiera lidera partii, która nie wygrała w wyborów. Choć priorytety w polityce zagranicznej (integracja z UE i NATO) i gospodarczej (reformy rynkowe) są w Kosowie przedmiotem ponadpartyjnego konsensusu (z wyjątkiem Vetevendosje), każdy układ koalicyjny będzie mało stabilny ze względu na konflikty personalne i silne osobowości na czele poszczególnych ugrupowań.
- Wybory parlamentarne po raz pierwszy odbyły się na całym terytorium Kosowa, w tym w czterech gminach na północy kraju, zamieszkałych przez mniejszość serbską, najmocniej opierające się podporządkowaniu władzom w Prisztinie. Za sukces należy uznać spokojny przebieg wyborów, brak znaczących fałszerstw wyborczych (szczególnie

w porównaniu z wyborami z 2010 roku) i stosunkowo wysoką frekwencję wśród mniejszości serbskiej. W całym kraju z ponad 120-tysięcznej mniejszości serbskiej głosowało ponad 30 tys. osób, co oznacza zdecydowany wzrost względem roku 2010 (wtedy głosowało około 12 tys. Serbów). W gminach na północy Kosowa frekwencja wyniosła od 17% do 40%. Najwięcej głosów serbskich – w skali kraju 4,17% – uzyskała utworzona pod patronatem władz w Belgradzie Lista Serbska. Partiom mniejszości serbskiej nie udało się jednak zdobyć dodatkowych mandatów, poza dziesięcioma zagwarantowanymi Serbom w konstytucji, co ograniczy ich wpływ na kształt koalicji rządzącej.